

nie finansowe Gabinetu naszego ,bojkotowanego przez wszystkie
czynniki majace peniadze , wytwarzalo polozenie bez wyjścia.

Poniewaz nie bylo mowy wobec opozycji P.P.S. o stworzeniu Gabinetu
koalicyjnego ,przeto musieliśmy ustapic niemal w przeddnie wyborow do
Konstyтуanty .Nastapil kompromis między Komendantem a Paderewskim ,
występującym w imieniu Komitetu Paryskiego. Na mocy tego kompromisu nowy
Gabinet, który gwarantowal dojście do skutku Konstutuanty na podstawie
przez ^{nas} ustalonej ordynacji i to w przyspieszonym terminie, miał mieć
charakter apolityczny i nie zawierac żadnego narodowego demokraty.
Weszło do niego między innymi 7 ludzi , którzy byli ministrami albo
wice-ministrami za naszych rządow .Paderewski,ktorego usilowano przeciw-
stawic Pilsudskiemu ,przyjal władze z rak tego ostatniego podporządkowu-
jac sie mu jako Naczelnikowi Państwa .Na mocy tego kompromisu , ja miałem
być drugim delegatem Polski na Korfes. Poniewaz sie tego zrzekłem ,mia-
nowany nim zostal Dluski. Na mocy tego kompromisu do Komitetu Paryskiego
wchodzi 10ciu reprezentantow lewicy : Dluski,Sokolnicki, Sujkowski,
Thugutt ,Patek,Wedard-Downarowicz , Baranowski , Libermann, ja i ktos
jeszcze,na razie nieoznaczony . W tym oto charakterze znalazłem sie w
Paryżu i dopiero jutro weźme udział w pierwszym posiedzeniu Komitetu.
Tyle informacji o mnie i o moich przyjaciolach politycznych .

Bardzo bymbył Wam wdzięczny za laskawe poinformowanie mnie ,
Sokolnickiego i wszystkich nas tu obecnych lewicowcow o sytuacji u Was,
o tem, co obecnie robicie ,jakie jest wasze stanowisko w najbardziej
aktualnych sprawach i tak dalej. Chodzi o skoordynowanie i uzgodnienie
naszych prac , a przede wszystkim o ustalenie pewnych punktow widzenia
i usuniecie rozbiezności , wyniklych ze wzajemnego naszego ederwania
od siebie w czasie i przestrzeni . Chcielibysmy wyjasnic wszelkie
mozliwe watpliwosci. Pozadaniem byłoby dostarczanie nam prasy
z jakiegokolwiek dziennika w Warszawie, Sierżant, Kulakowski i inni, możliwie

ARCHIVES
New York

PRZY

Polsko-ama-
INSTITUTE
ARCHIVE
New York

217

Zagrzeb , Lublana). Tak stały rzeczy w przed dzień katastrofy Państw Centralnych . Po powrocie Komendanta , przybyłem do Warszawy, gdzie objąłem teke spraw zagranicznych w Gabinetcie Moraczewskiego . Przypuszczam, że dalszy przebieg spraw jest Wam mniej więcej znany z dzienników .Obejmując rząd , znaleźliśmy się w sytuacji, nasuwającej nam dwie główne trudności nie do przełamania . Trzeba wiedzieć, że pierwotnem zadaniem naszego Gabinetu (tak jak je rozumiał Komendant) była parutygodniowa praca nad przygotowaniem Konstytutyanty i opracowaniem całego szeregu dekretów charakteru zasadniczego, stwarzających takie fakty dokonane , których by się już później nie dało zniszczyć. Po dokonaniu tej pracy mieliśmy ustąpić miejsca Gabinetowi fachowemu, niepolitycznemu , któryby dawał gwarancje doprowadzenia do skutku Konstytuanty i wyłonienia z niej już niepro wizorycznego , ale stałego rządu. Tymczasem sytuacja ułożyła się w ten sposób, że, wbrew naszym oczekiwaniom, stanowisko nasze ustalało się coraz bardziej . Zwłaszcza po nieudanych staraniach stanu Sapieży - Januszajtisa wprost nie mieliśmy pretekstu do ustąpienia . Jednakże te dwie trudności, o których mówiłem wyżej, spotęgowały się tak , że znaleźliśmy się w położeniu przymusowem . Główną trudnością była niemożliwość zawiązania stosunków normalnych z Państwami Koalicji w tak krótkim czasie, jakiego rozporządzaliśmy. A od nawiązania tych stosunków zależał poprostu sam byt naszego Państwa, gdyż tylko od Koalicji mogliśmy się spodziewać żywności, surowców, maszyn, amunicji i wszelkiego innego materiału wojennego. Szalone, niekrepujące się niczem , przedsięwzięcia Komitetu Paryskiegoowszystkim naszym usiłowaniami w kierunku nawiązania tych stosunków utrudniało niesłychanie nasze położenia . Wszystkie drogi do Ententy były w ręku Komitetu Paryskiego , wytykanie nowych dróg przez nas , zupełnie możliwe w zasadzie, w praktyce trwałoby zbyt długo. Koniecznym więc był jakiś kompromis Komitetu Paryskim, zwłaszcza że druga trudność - niesłychanie ciężkiego położenia

dawni wspoltowarzysze ? List ten uwazajcie jako zbior informacji, ktoremi
podzieldzie sie z reszta naszych ludzi . Zasylam Wam jaknajserdeczniejsze
pozdrawienia i oczekuje rychlej odpowiedzi pod adresem:

Délégation polonaise pour L. Wasilewski , 74, rue Lariston ,Paris.

L. Wasilewski

219

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York